

Karp 17,55 kg Jakub Jonczyk ze Złotowa

Karp na złoty medal to powód do dumy dla Jakuba Jonczyka ze Złotowa:



„Wraz z przyjaciółmi postanowiłem spróbować swoich sił na dzikiej wodzie. Wyjazd na zasiadkę zaplanowaliśmy na sobotę, 18 maja.

Wybraliśmy łowisko, jeździliśmy tam kilka razy by sprawdzić miejscówek, a tak też wybraliśmy odpowiedni teren na rozbicie obozowiska. Jednak gdy ze sprzętem i całym wyposażeniem znaleźliśmy się nad wodą okazało się, że nasza miejscówka... została zajęta! Szybka narada i błyskawiczna decyzja – przymierzamy się na znajdujące się obok drugie jezioro. I tu widać było mnóstwo, krucha było tak też z miejscem na obóz, ale ostatecznie udało się znaleźć odpowiedni kawałek terenu. Szybko ustawiliśmy dwa namioty na 4 osoby i przystąpiliśmy do rozpoznawania łowiska. Wypłynęliśmy z kolegą Karolem pontonem i zaczęliśmy sprawdzać twardość dna, sprawdzaliśmy także zapisy echosondy. Opływając pobliskie trzciny napotkaliśmy piękne amury wygrzewające się przy trzinie.

Czyli są ryby! Zaczęliśmy przygotowania do wywiezienia zestawów. Ostatecznie znalazły się one około 150 m od naszego stanowiska. Zdecydowałem, że moje dwa zestawy po około 25 m od siebie. Na pierwszym zestawie przynęty były: jedna kula Squid Premium 24 mm i pop-up 16 mm firmy Carp Target, łowisko zasypane było kulkami zanętowymi o średnicy 20 mm tej samej serii. Drugi zestaw podsypany był naszym mixem ziaren 25 %, a na wosie znalazła się kula o smaku ananasa podbita pop-upem (tak też o smaku ananasa) z firmy Carp Target. Wędkowanie utrudniało zielsko, które czepiało się zestawów. Był to poważny problem, bo napływało ono na linki i nacięgało zestawy do tego stopnia, że praktycznie łowiliśmy „na sztywno”. Wspólnymi siłami oczyszczaliśmy na bieżąco zestawy z zielska, nie decydowaliśmy się na kolejną wywózkę, bo akwen był niewielki i nie chcieliśmy robić zamieszania.

Po niespokojnej nocy, w czasie której wiejący wiatr zmuszał nas do ciągłej walki z zielskiem, kolega Bartek musiał zakończyć wędkowanie. Byliśmy wyczerpani i postanowiliśmy trochę odespać trudną noc. Po 9 rano obudził mnie pojedynczy „pik” sygnalizatora. Zerwałem się błyskawicznie mając wiadomość, że linki są cięgle napięte. Po zacięciu poczułem pulsujący ciętar, zmęczenie i senność ustąpiły w jednej chwili. Nastąpiła duża i emocjonująca walka z brzegu w zielsku, jednak dzięki asyście kolegi Łukasza ryba szczyliwie wydostała się w podbieraku. Już wiedziałem, że pobiję swój rekord życiowy.

Waga pokazała 17,55 kg.

Kilka szybkich fotek i karp wróci? do wody, aby ucieszy? nast?pnego ?owc?."

Galerie ?owców znajdziecie na stronie 6 WW 8/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglas-okaz>

24 lipca 2024, 00:03